

Rząd narzuca drakońskie ograniczenia w sektorze ropy i gazu

5 listopada 2024

Rząd Alberta (prowincja w Kanadzie) nazwał decyzję władz federalnych o ograniczeniu emisji z wydobycia ropy i gazu decyzją, która „zaszkodzi Kanadyjczykom”.



W poniedziałek Ottawa poinformowała o opracowaniu przepisów mających na celu „ograniczenie zanieczyszczeń, pobudzenie innowacyjności i stworzenie miejsc pracy w przemyśle naftowym i gazowym”. Według władz federalnych proponowane przepisy działają poprzez ustalenie limitu emisji gazów cieplarnianych w sektorze, na poziomie 35 procent poniżej poziomów z 2019 r. Aby to osiągnąć, opracowano system handlu uprawnieniami do emisji, który ma na celu rozpoznanie firm o lepszych wynikach i zachęcenie tych, które zanieczyszczają środowisko bardziej, do inwestowania w czystsza produkcję.

Minister Środowiska i Zmian Klimatu były działacz ekologiczny Steve Guilbeault dodał w poniedziałek, że „każdy sektor gospodarki w Kanadzie powinien dokładać starań, aby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych w naszym kraju”. Guilbeault twierdzi, że „wyniki badań naukowych jednoznacznie wskazują, iż należy pilnie i znacząco ograniczyć zanieczyszczenie gazami cieplarnianymi, aby uniknąć najpoważniejszych skutków zmiany klimatu”.

Rząd prowincyjny partii UCP w Albercie nie daje się jednak nabrać na tę ustawę, twierdząc, że wyznaczony tak limit narusza konstytucję Kanady.

Niecałe trzy tygodnie temu rząd premier Danielle Smith

rozpoczął kampanię reklamową „Scrap the Cap” o budżecie 7 milionów dolarów, nazywając wprowadzane zmiany nieodpowiedzialnymi i krótkowzrocznymi.

W nowym wspólnym oświadczeniu premier Alberty Danielle Smith, minister środowiska i obszarów chronionych Rebecca Schulz oraz minister energii i surowców mineralnych Brian Jean stwierdzili, że artykuł 92A konstytucji jasno stanowi, że prowincje mają wyłączną jurysdykcję w zakresie rozwoju eksploatacji nieodnawialnych zasobów naturalnych.

Limit narzycany przez Ottawę będzie wymagał do 2030 roku zmniejszenia produkcji o milion baryłek dziennie. „Dowody są przytłaczające. Trzy raporty renomowanych firm wykazały, że te regulacje uderzą w kanadyjską gospodarkę, milion baryłek mniej dziennie 28 miliardów dolarów rocznie utraconego PKB i do 150 000 utraconych miejsc pracy” – czytamy w oświadczeniu. „Straty PKB oznaczają, że miliardy rocznie znikną z gospodarki. Miliardy, które nie zostaną przeznaczone na nowe szkoły, szpitale i drogi, wszystko przez lekkomyślny projekt ideologiczny, który i tak nie zmniejszy globalnych emisji”.

Premier i towarzyszący jej ministrowie dodali, że „ostatecznie limit ten doprowadzi Albertę i nasz kraj do upadku gospodarczego i społecznego”. „Nie będziemy stać bezczynnie, gdy rząd federalny poświęca nasz dobrobyt, naszą konstytucję i naszą jakość życia dla swoich ekstremalnych celów” – powiedzieli ministrowie i premier. Twierdzą, że w nadchodzących latach największym popytem będzie cieszyć się paliwo wydobywane z najmniejszą ilością zanieczyszczeń, a Kanada będzie czwartym co do wielkości producentem ropy naftowej i piątym producentem gazu na świecie.

Jeff Lawson, starszy wiceprezes Cenovus Energy, jednej z wiodących kanadyjskich firm naftowo-gazowych z siedzibą w Calgary, twierdzi, że przepisy te dotyczą jednego z najbardziej produktywnych sektorów przyczyniających się do kanadyjskiej gospodarki. Lawson nazywa to „kolejną polityką

represyjną”, która nie wykorzystuje okazji do promowania regulacji, które mogłyby pobudzić gospodarkę i poprawić życie Kanadyjczyków.

Rząd premier Smith oświadczył, że rozważy wykorzystanie wszelkich dostępnych prawnie opcji, w tym wykorzystanie suwerenności Alberta w ramach Ustawy o Zjednoczonej Kanadzie.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net